



GIS INFO 18/2017

03/10/2017 - 6:00

Samochody elektryczne mogą jeszcze długo pozostać rynkową niszą

Rosyjski gaz coraz bardziej dzieli Europę

Na razie nie jest jasne, czy nowy rząd w Niemczech zachowa przychylne stanowisko wobec budowy gazociągu Nord Stream 2. Zapewne nie znajdą się w nim socjaldemokraci, których liderzy zdecydowanie wspierają ten projekt. Mimo to jest prawdopodobne, że nowy gabinet Angeli Merkel nie będzie jednak blokował przedsięwzięcia Gazpromu, które współfinansują dwa niemieckie koncerny energetyczne (Uniper i Wintershall).

Obecnie Niemcy są największym odbiorcą rosyjskiego gazu na świecie. Wielkość niemieckiego importu z Rosji jest większa niż łączne dostawy do Holandii i Wielkiej Brytanii, które zajmuje dwie kolejne pozycje wśród klientów Gazpromu. Jeśli zostanie oddany do użytku gazociąg Nord Stream 2 (według planu ma to nastąpić w 2019 r.), to zależność Niemiec od dostaw gazu z Rosji znacząco wzrośnie.

Dla Gazpromu powstanie Nord Stream 2 ma strategiczne znaczenie. W 2016 r. koncern osiągnął 34-proc. udział w rynku dostaw gazu w UE, co jest rekordowym wynikiem. Równocześnie jednak najniższe od 12 lat ceny gazu, ekspansja dostawców LNG oraz możliwe nowe sankcje ze strony USA osłabiają jego pozycję. W sierpniu tego roku kapitalizacja giełdowa Gazpromu wynosiła 46 mld dolarów, wobec rekordowej wartości 367 mld dolarów w maju 2008 r.

Jak zauważa ekspert GIS prof. Stefan Hedlund postawa rządów UE wobec Gazpromu przypomina podziały na **Wschód** i **Zachód** Europę, na które przy okazji wojny w Iraku wskazywał ówczesny sekretarz obrony USA Donald Rumsfeld. W ocenie prof. Hedlunda <https://www.gisreportsonline.com/professor-stefan-hedlund,3,expert.html> podziały te mogą jeszcze narastać, co zagraża spójności UE i więzom transatlantyckim. (treść płatna) <https://www.gisreportsonline.com/another-twist-in-the-gazprom-saga,energy,2344.html>

Prawa konsumentów w Europie Środkowej mają być lepiej chronione

Trzynastego października odbędzie się w Bratysławie Szczyt Konsumentcki, którego celem jest zwalczanie nieuczciwych praktyk handlowych, w tym sprzedawania pod tą samą marką artykułów gorszej jakości. Wezmą w nim udział przedstawiciele rządów i instytucji UE, organizacji konsumenckich oraz stowarzyszeń producentów. Szczyt został zwołany z inicjatywy rządów Słowacji i Czech.

Słowacki premier Robert Fico wielokrotnie krytykował międzynarodowe koncerny, które sprzedają w Europie Środkowej towary pod takimi samymi markami, co na Zachodzie, ale o obniżonym

standardzie. Chodzi m.in. o powiększoną ilość cukru w napojach, mniejszą zawartość owoców w jogurtach, czy niższy udział ryb w paluszkach rybnych. „To nie tylko kwestia żywności, materiałów budowlanych i leków. To poważny problem polityczny, pokazujący podwójne standardy w traktowaniu obywateli UE” – mówił niedawno premier Fico.

Problem podwójnej jakości produktów podjął też przewodniczący Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker podczas Orędzia o stanie Unii, które w połowie września wygłosił w Parlamencie Europejskim. W UE ma powstać nowa metodologia umożliwiająca efektywniejsze porównywanie jakości artykułów spożywczych oraz bliższa ma być współpraca instytucji zajmujących się ochroną praw konsumentów w krajach członkowskich. Komisja Europejska zapowiedziała również, że jeszcze tej jesieni producenci i stowarzyszenia marek handlowych opracują kodeks postępowania w tej dziedzinie. Dodatkowe rozwiązania mają zostać przyjęte podczas szczytu w Bratysławie.

Według komisarz UE ds. sprawiedliwości, spraw konsumenckich i równości płci Věry Jourové w razie braku postępu ze strony producentów i dystrybutorów Komisja może publikować listy firm i marek stosujących nieuczciwe praktyki.

Samochody elektryczne mogą jeszcze długo pozostać rynkową niszą

Według Międzynarodowej Agencji Energetycznej (IEA) liczba użytkowanych aut elektrycznych w 2016 r. przekroczyła dwa miliony. W tym samym roku zarejestrowano ponad 750 tys. nowych samochodów na prąd, co stanowi niecały 1 proc. wszystkich nowo zakupionych aut. Przy czym w niektórych krajach ten udział jest znacznie wyższy: w przypadku Norwegii jest to 29 proc., Holandii ponad 6 proc., a Szwecji ponad 3 proc. Pod względem liczby sprzedanych aut elektrycznych największym rynkiem są Chiny, gdzie w ub.r. sprzedano ponad 300 tys. takich samochodów, czyli dwa razy tyle co w USA.

Część ekspertów spodziewa się, że w przyszłości ten rynek będzie rósł w podobnym tempie. Wynika to z publicznych subwencji dla nabywców samochodów na prąd, które obowiązują w wielu krajach, a także z zapowiedzi polityków, którzy chcą ograniczyć lub nawet zakazać produkcji samochodów z silnikami spalinowymi. Według prognoz polskiego rządu w 2025 r. w Polsce ma być używanych milion samochodów elektrycznych.

W ocenie ekspert GIS dr Carole Nakhle <https://www.gisreportsonline.com/dr-carole-nakhle,4,expert.html> dominacja aut na prąd wcale nie jest przesądzona. Wynika to m.in. z bardzo szybko rosnącego zapotrzebowania na metale rzadkie, niezbędne do produkcji baterii samochodowych. Poza tym rządy nie mogą sobie pozwolić na szybką utratę wpływów do budżetu, które pochodzą z obecnych opłat paliwowych. „To doprowadzi do realnych zmian w sektorze transportu, pojazdy elektryczne muszą stać się opłacalną rynkową alternatywą, która poradzi sobie także bez wsparcia finansowego rządów, mogących w każdej chwili zlikwidować dotacje” – uważa Carole Nakhle. <https://www.gisreportsonline.com/the-long-road-ahead-for-electric-vehicles,energy,2342.html>

Władze Iranu liczą na Europę w sporze z USA

W połowie października prezydent Donald Trump ma poinformować Kongres, czy Iran wywiązuje się z porozumienia nuklearnego z 2015 r. Negatywna ocena będzie zapewne oznaczać przywrócenie amerykańskich sankcji przeciw Iranowi, co z kolei pociągnie za sobą kontrakcje ze strony Teheranu.

Dalszej eskalacji na Bliskim Wschodzie mogą spróbować zapobiec kraje UE.

Przemawiając we wrześniu na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ prezydent Trump ostro skrytykował porozumienie z Iranem i określił ten kraj jako „państwo-terrorystę” którego głównym towarem eksportowym jest przemoc. Część ekspertów traktuje to jako zapowiedź przyszłych działań Waszyngtonu wobec Iranu.

Mimo wieloletnich sankcji i międzynarodowej izolacji w ostatnich latach znacznie wzrosła rola Iranu w regionie. Wspierane przez ten kraj ugrupowania walczą w Syrii, Iraku i Jemenie. Coraz bardziej widoczna jest rywalizacja Iranu z Arabią Saudyjską, która w maju podpisała z USA umowy o zakupie broni o wartości blisko 110 mld dolarów. We wrześniu Iran ogłosił, że sukcesem zakończył się test nowej rakiety o zasięgu dwóch tysięcy kilometrów.

Komentując to ostatnie wydarzenie prezydent Donald Trump stwierdził, że irańskie rakiety mogą zagrażać Izraelowi oraz że Teheran współpracuje z Koreą Północną. W opinii prezydenta USA świadczy to o tym, że porozumienie z 2015 r. praktycznie nie działa.

W tej sytuacji władze Iranu ostrzegają, że przywrócenie sankcji faktycznie zakończy porozumienie nuklearne i apelują do sygnatariuszy tej umowy (poza USA są to Rosja, Chiny, Francja, Wielka Brytania i Niemcy oraz UE) o przeciwstawienie się Waszyngtonowi.

W ocenie eksperta GIS dr. Udo Steinbacha nowe sankcje osłabią pozycję umiarkowanych sił w Teheranie, a dalsza izolacja Iranu nie zmniejszy chaosu na Bliskim Wschodzie. Więcej analiz na temat Iranu w specjalnym dossier GIS. (treść płatna) <https://www.gisreportsonline.com/gis-dossier-iran-rise,politics,2346.html#>.

Kontakt:

Źródło:

Geopolitical Intelligence Services

Website: <https://www.gisreportsonline.com/>

Kontakt: Anna Kalinowska

Telefon: [+48 605 636 666](tel:+48605636666)

Email: kalinowska@gisreportsonline.com